

Sesja Rady Miejskiej:

Mamy budżet na 2019 rok!

66 mln 749 tys. 431 zł - tyle maja wynieść dochody gminy w roku 2019. 64 mln 249 tys. 431 zł - to z kolei wydatki gminy w przyszłym roku. 17 grudnia podczas sesji Rady Miejskiej rajcy przyjęli przyszłoroczny budżet gminy Ozimek.



W planie dochodów i wydatków uwzględniono między innymi 250 tys. zł na budżet obywatelski. 2,5 mln zł nadwyżki budżetowej prze-

znaczonych zostanie na spłatę wcześniejszych zobowiązań finansowych gminy.

wit

Szczegóły budżetu na stronach: 20-21.
Plan pracy Rady Miejskiej w 2019 roku - str. 14.

Plan dyżurów Radnych Rady Miejskiej w Ozimku na rok 2019

Radni pełnią dyżury w każdą pierwszą środę miesiąca od godz. 14:00 do godz. 15:30

Miesiąc	Data	Osoby pełniące dyżur
Styczeń	(02.01)	Mirosław Wieszołek Marcin Kowalewski
Luty	(06.02)	Jan Polaczek
Marzec	(06.03)	Ryszard Koźlik Bernard Sklorz
Kwiecień	(03.04)	Leszek Jarempko Marceli Biskup
Maj	(08.05)	Paulina Musiał Tadeusz Markulak
Czerwiec	(05.06)	Barbara Starzycka Urszula Musiał
Wrzesień	(04.09)	Ryszard Koźlik
Październik	(02.10)	Marceli Biskup
Listopad	(06.11)	Zygmunt Olbryt
Grudzień	(04.12)	Krzysztof Kleszcz

Krasiejów:

Ponownie Tadeusz Markulak

Dotychczasowy sołtys Krasiejowa Tadeusz Markulak (także radny gminny) był jedynym kandydatem na objęcie tej funkcji w nowej kadencji. I zdobył poparcie zdecydowanej większości uczestników zebrania, jakie przeprowadzono 11 grudnia.

W skład nowej Rady Sołeckiej natomiast weszli: **Krzysztof Koźlik, Piotr Misz, Sylwia Widawska, Piotr Szubert, Jan Sklorz, Łukasz Kuczer, Jolanta Podkowa, Jan Bonk i Marcin Konietzko.**

Podczas zebrania o swojej

dotychczasowej pracy na rzecz gminy i Krasiejowa oraz planach na przyszłość opowiedzieli między innymi wicestarosta opolski **Leonarda Płoszaj** oraz burmistrz Ozimka **Jan Labus.**

wit

**Karta Dużej Rodziny**

Od 1 stycznia 2019r. Karta Dużej Rodziny również dla rodziców, którzy minęli w przeszłości na utrzymaniu co najmniej 3 dzieci.

1 stycznia 2019 r. wszedł w życie przepis dający możliwość przyznania Karty Dużej Rodziny tym rodzicom, którzy mają lub mieli na utrzymaniu łącznie co najmniej troje dzieci - bez względu na ich wiek w chwili składania wniosku.

Karta Dużej Rodziny (KDR) to system zniżek i dodatkowych uprawnień dla rodzin 3+ zarówno w instytucjach publicznych, jak i w firmach prywatnych. To zniżki np. na przejazdy kolejowe, niższe opłaty paszportowe, możliwość tańszego korzystania z oferty instytucji kultury, ośrodków rekre-

acyjnych, księgarni czy w końcu zniżki na zakup ubrań, obuwia, kosmetyków, książek czy... paliwa.

Wniosek o przyznanie Karty Dużej Rodziny można składać w gminie odpowiadającej miejscu zamieszkania lub dużo sprawniej i szybciej za pośrednictwem Platformy Informacyjno-Uslugowej Emp@tia (www.empatia.mrpips.gov.pl).

Więcej informacji można uzyskać w pok. 100 Urzędu Gminy i Miasta lub pod numerem tel. 77 46 22 869.



Nie zrezygnujemy z ambitnych planów

Z Aldoną Koczur - przewodniczącą Rady Miejskiej w Ozimku rozmawia Witold Żurawicki.



- Była Pani radną w poprzedniej kadencji. Co Pani zdaniem stanowiło największą przeszkodę w pracy Rady Miejskiej, we współpracy RM z burmistrzem i jego służbami?

- Radną jestem już czwartą kadencję, natomiast w obecnej kadencji 2018-2023 po raz pierwszy Przewodniczącą Rady Miejskiej. Przez wszystkie okresy działalności w Radzie Miejskiej nie zauważyłam znaczących przeszkód we współpracy radnych z Burmistrzem i jego służbami. Oceniam współpracę Burmistrza i wszystkich urzędników z radnymi, samą radą i z komisjami rady jako dobrą. Oczywiście nikt nie powie, że jest doskonała, bo do doskonałości zawsze dążymy. W mojej ocenie pracownicy Urzędu i jednostek organizacyjnych z Burmistrzem na czele są osobami kompetentnymi, posiadającymi obszerną wiedzę i doświadczenie.

- Obecna Rada wydaje się zdominowana przez sympatyków burmistrza czy dają to rękojmię właściwej kontroli jego działań?

- Rolą i zadaniem każdego radnego w chwili objęcia mandatu jest reprezentowanie mieszkańców całej wspólnoty samorządowej. Radny powinien w swoich działaniach kierować się ich dobrem. Rada to nic innego jak zespół ludzi, których łączy, a przynajmniej powinien, wspólny cel. Wszystkie, nawet najbardziej burzliwe, dyskusje winny kierować się dobrem mieszkańców. W przeciwnym wypadku niczego się nie osiągnie, a całą energię straci się na niszczące kłótnie. Uwa-

żam, że polityka i podział radnych na ugrupowania polityczne to nie miejsce na samorząd, który w swoich działaniach ma zaspokajać potrzeby mieszkańców. Obecny układ i podział funkcji w Radzie Miejskiej wyraźnie wskazuje, że wszyscy radni są traktowani jednakowo, bez względu na przynależność do komitetów wyborczych.

Odnosząc się do drugiej części Pana pytania, uważam iż gwarantem właściwej kontroli działań Burmistrza jest powierzenie funkcji Przewodniczącego najważniejszej komisji stałej czyli Komisji Rewizyjnej radnemu z komitetu wyborczego z poza koalicji. Tak więc powyższy przykład daje jednoznaczny odpowiedź na Pana Pytanie.

- Jakie są największe zagrożenia dla rozwoju gminy ?

- Największymi zagrożeniami dla rozwoju gminy są:

- migracja i starzenie się mieszkańców gminy,

- brak nowych inwestorów a tym samym miejsc pracy,

- brak odpowiednich dochodów przy coraz to większych wydatkach bieżących.

Wzrost ilościowy ludzi młodych można osiągnąć poprzez rozwój budownictwa mieszkaniowego indywidualnego lub wielorodzinnego. Zauważyłam iż w ostatnim czasie powstaje dużo nowych domków jednorodzinnych, co mnie osobiście bardzo cieszy. Na rozwój budownictwa wpływa bardzo dobra lokalizacja gminy (wśród lasów, blisko Opola przy drodze przelotowej Opole - Częstochowa). Na-

leży również wspomnieć o dobrze rozwiniętej sieci wyremontowanych nowoczesnych szkół, przedszkoli i żłobka co zapewnia w pełni rozwój i edukację dzieci. Młodzi ludzie wybierają ciszę i spokój. Wiele z nich traktuje zamieszkanie w mieście lub gminie na zasadzie tzw. „sypialni”.

Zwiększenie dochodów gminy to przede wszystkim sprowadzenie inwestorów. Obecnie są planowane nowe inwestycje, przez firmy które się rozwijają i planują wejść na tereny naszej gminy. Jest to dobry znak. Gmina po swojej stronie musi przygotować takim firmom odpowiednią infrastrukturę drogową oraz zabezpieczyć media. Musimy szukać takich rozwiązań wspólnie z inwestorami, wspomagać ich i szukać rozwiązań, aby oni zwiększali zatrudnienie. To jest jedyna szansa, żeby zmniejszyć migrację młodych ludzi. Podstawową rzeczą dla każdego człowieka jest praca i mieszkanie. Nad tymi dwoma rzeczami należałoby w najbliższych latach popracować jak będą zabezpieczone te podstawowe potrzeby, to i obywatele naszego miasta będą czuć się bardziej bezpieczni i będzie to zachęcało, aby w tym mieście pozostać i tu żyć.

Zwiększenie dochodów to także w dalszym ciągu pozyskiwanie środków unijnych. Wiąże się to z zabezpieczeniem przez gminę odpowiednich środków finansowych na wkład własny. Zwiększenie dochodów to również zwiększenie ilości małych podmiotów gospodarczych świadczących usługi.

- W jaki sposób starać się Pani będzie - jako Przewodnicząca Rady Miejskiej - współpracować z burmistrzem i jego służbami, a także z radnymi z różnych ugrupowań?

- Najważniejszą rolą Przewodniczącej Rady Miejskiej jak już wcześniej wspominałam jest współpraca z burmistrzem i jego służbami dla dobra gminy i jej mieszkańców. Tak też będę czyniła. Będzie się to wyrażać w częstych spotkaniach, dyskusjach i negocjacjach. Ma to zaowocować wspólnym rozwiązaniem danego problemu i szukaniem rozwiązań mających na celu poprawę sytuacji w gminie. Jak już wcześniej mówiłam w samorządzie nie ma miejsca na politykę, więc współpracować będę z wszystkimi radnymi dla dobra społeczności gminnej. Zdaję sobie też sprawę, że wiedzę o rzeczywistych ocze-

kiwniach i potrzebach mieszkańców radny nie powinien czerpać wyłącznie z dokumentów przygotowanych na sesje, ale z rzeczywistego uczestnictwa w problemach mieszkańców i stałym kontakcie z pracownikami Urzędu. Dlatego będę się starać uczestniczyć w spotkaniach komisji stałych, podczas których rozpatrywane będą także wnioski mieszkańców i chodzić na różnego rodzaju spotkania czy konsultacje z mieszkańcami, ponieważ one dostarczają mi wiele informacji o bieżących problemach. Bliski kontakt z mieszkańcami, a pośrednio z wyborcami, pozwala mi na poznanie ich oczekiwań. Moje 20 letnie doświadczenie zawodowe jako zarządca nieruchomości w Opolskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość” potwierdza słuszność wyżej przytoczonego postępowania.

- W czym widzi Pani największą szansę na rozwój gminy - w ostatnich kadencjach w różnych rankingach gmina Ozimek zanotowała spadki. Z czego one wynikały.

- Rzeczywiście nasza gmina w różnych rankingach zanotowała spadki. Moim zdaniem wynikały one z ograniczenia działalności gospodarczej największego podatnika gminy, odpływem ludności do innych zakładów pracy poza terenem gminy i emigracją młodych mieszkańców.

Szansę rozwoju przytoczyłam we wcześniejszych odpowiedziach na Pana Pytania. Myślę że przy ważnych decyzjach, wykorzystaniu ostatnich środków unijnych oraz potencjału gminy możemy spodziewać się dalszego rozwoju naszej gminy. Nie będziemy rezygnować z planów i zadań, ale muszą one być bardzo dobrze przeanalizowane.

- Dziękuję za rozmowę.

Chciałabym skorzystać z okazji i złożyć życzenia noworoczne wszystkim mieszkańcom naszej gminy.

Życzę dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności, spełnienia marzeń, pełnego optymizmu, wiary i powodzenia w obecnym 2019 roku.

Aldona Koczur





Przede wszystkim - nie zwalniamy

Rozmowa z założycielką stowarzyszenia i zespołu Akces - Elżbietą Pisulą-Bieniecką.

- Skąd wziął się pomysł założenia stowarzyszenia i wokalnego zespołu dziecięcego Akces, które ma pomagać młodym uzdolnionym ludziom?

- Jestem nauczycielką muzyki, na co dzień spotykałam się więc z uzdolnioną młodzieżą. Prawie dwudziestoletnie obserwacje doprowadziły mnie do wniosku, że wiele, naprawdę utalentowanych osób porzuciło swoje pasje i marzenia z powodu braku środków finansowych, które umożliwiłyby im dalszy rozwój. W nauczaniu i wychowaniu młodzieży zwykle stawiamy na to, aby nabyła ona praktycznych umiejętności, które pozwolą jej w przyszłości znaleźć dobrze płatną i stabilną pracę, zapominamy przy tym o dziecięcych marzeniach i zdolnościach, które niepielegnowane umierają. Stąd pomysł, aby otworzyć młodym ludziom furtkę, dzięki której będą mogli realizować się w dziedzinie, którą kochają i dać im okazję do artystycznego działania i wyrażania siebie w sztuce.

- Jak więc działa stowarzyszenie?

- Promujemy najzdolniejszych uczniów, umożliwiamy im dokształcanie, organizujemy koncerty i imprezy, w których młodzi mogą się zaprezentować i nabierać doświadczenia na scenie muzycznej. Dzięki naszemu stowarzyszeniu dzieci mogą brać udział w warsztatach, konkursach i przeglądach, które szczególnie motywują ich do dalszego rozwoju i zarazem stanowią promocję naszej gminy w kraju i za granicą. Założenie zespołu to wspomnienie własnych dziecięcych lat. Jako dziecko z ogromną radością uczestniczyłam w podobnym pod kierownictwem Pani Krystyny Nowickiej. Dziś stworzenie przestrzeni dla aktywności artystycznej dla 35 chętnych i uzdolnionych artystycznie dzieci, i patrzeć na to jaką radość z tego wynoszą to prawdziwy sukces.

- Do zespołu należą dzieci w bardzo różnym wieku. Czy nie utrudnia to prowadzenia go?

- Tak, obecnie zrzeszamy dzieci od 3-16 lat, sami jesteśmy zdziwieni, że aż takie maleństwa są tak obowiązkowe, przygotowane, chętne, ale to także ogromna zasługa rodziców, którzy od najmłodszych lat wyłapują ich talenty, i próbują je rozwijać. Dzieci są zdyscyplino-



wane i mocno zaangażowane, cały czas zajęć jest wykorzystany co do minuty i prawie wcale nikogo nie musimy przywoływać do porządku. Więc nie ma mowy o trudnościach

- Jak ocenia Pani dokonania artystyczne stowarzyszenia w roku 2018?

- W minionym 2018 roku zrealizowaliśmy dzięki pozyskanym środkom (dotacja- Urząd Marszałkowski, Starostwo Powiatowe, Gmina Ozimek, Fundacja PZU) dwa Festiwale Artystyczne

I Festiwalem Artystycznym Tobie Polsko- uczciliśmy 100 rocznicę odzyskania niepodległości i mamy nadzieję, że Festiwal, którego uczestnikami była młodzież i dzieci z całego województwa opolskiego doczeka się kolejnych edycji.

2 grudnia odbyła się druga edycja Wojewódzkiego Festiwalu „Jesteśmy tacy sami” dla dzieci i młodzieży pełno i niepełnosprawnej, który był wzruszającą lekcją integracji i ten Festiwal jest mi szczególnie bliski. Widząc radość niepełnosprawnych, słysząc ich trudno wypowiedane słowa podziękowań to momenty, dla których, mimo ogromu pracy, wierzymy, że warto to robić.

- Jakie są najważniejsze osiągnięcia stowarzyszenia?

- Dotacje, wsparcie firm, a także wielu osób prywatnych pozwala nieustannie wspierać i promować talent naszych podopiecznych. Wyjeżdżamy na wiele konkursów, przeglądów, festiwali, gdzie nasi podopieczni zdobywają główne nagrody i królują na podium. Sukcesów jest tak wiele, że nie sposób ich tu wszystkich wymienić. Na bie-

żąc można jednak śledzić nasze osiągnięcia na naszym fanpage'u, jak chociażby laur na Wojewódzkim Festiwalu Patriotycznym w Olszance. Ale chyba najbardziej znaczącym sukcesem jest wydanie kolejnej płyty. Projekt FolkLove powstał przy pomocy grupy nieformalnej o tej samej nazwie, a dofinansowany został ze środków Programu FIO oraz ze środków Samorządu Województwa Opolskiego. Płyta to 13 nowych aranżacji popularnych utworów folkowych w wykonaniu dzieci.

- Gdzie dostępna jest ta płyta?

- Jeśli chcą się Państwo przekonać jak dzieci zaprezentowały te utwory, serdecznie zachęcamy do wspierania naszego Stowarzyszenia, a my płytę podarujemy. Płyta - i to kolejny sukces - została uhonorowana certyfikatem Swoje chwalimy! w kategorii produkt artystyczny. Zespół dziecięcy nagrodzono certyfikatem w kategorii usługa kulturalna, a działalność statutowa Stowarzyszenia zdobyła uznanie w kategorii produkt kulturalny. Bardzo nas te 3 wyróżnienia cieszą, są zarazem motywacją do dalszych działań i pracy. Zespół rośnie w siłę, dojeżdżają do nas dzieci z wielu okolic, myślimy więc o stworzeniu filii.

Kolejnym osiągnięciem są pozyskane dotacje i granty. Dzięki nim możemy rozwijać się jako Stowarzyszenie, a przy tym dawać coś od siebie innym. W ubiegłym roku na 8 zapisanych wniosków otrzymaliśmy 7 form wsparcia. Największa pozyskana z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie, Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER, Programu

Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 wyposażyła nas zespół w stroje, sprzęt i umożliwiła darmowe wokalne zajęcia.

- Proszę opowiedzieć kilka słów o ludziach - nauczycielach, pedagogach, opiekunach - którzy stoją za sukcesami zespołu.

- Tak, Akces to ludzie. Wspaniały instruktor Paweł, aranżer Arek, opiekunowie, wolontariusze, bez nich byłoby trudno. Udaje nam się spotykać na swej drodze ludzi, którzy starają się pomagać, często bezinteresownie i to jeszcze bardziej dodaje nam skrzydeł.

- Co czuła Pani, gdy zespół przy wsparciu stowarzyszenia sięgał po laury?

- Ja zawsze czuję ogromną radość, dumę i wzruszenie nawet gdy laurów nie ma. Widząc radość na twarzach dzieci, widząc jak bardzo się starają i chcą wypaść jak najlepiej, czuję, że to, co robimy, ma sens.

- Jakie są plany i zamierzenia na rok 2019?

- Przede wszystkim nie zwalniamy. Pomysłów jest wiele. Mogą być one jednak zrealizowane przy wsparciu finansowym dzięki wygranym wnioskom. Więc piszemy i liczymy na kolejne edycje naszych Festiwali, nadal chcemy rozszerzać potencjał zespołu, brać udział w konkursach, festiwalach, promować naszych utalentowanych podopiecznych. Chcemy utworzyć koncertowy repertuar świąteczny i zacząć nad nim pracę od września. A podczas wakacji?- może uda nam się także pozyskać fundusze na wyjazdowe warsztaty artystyczne.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Dominika Fleszar

Kolejny sukces „Akcesu”

12 stycznia podczas XI Ogólnopolskiego Festiwalu Kołęd i Pastorałek w Komprachcicach, Zespół dziecięcy Akces zdobył III miejsce spośród 15 zespołów z całej Polski bez podziału na kategorie wiekowe. Oznacza to, że obok dziecięcego zespołu występowały zespoły dorosłych czy też zespoły wokalnie - instrumentalne.

Dzieci brawurowo z radością, dziecięcym zaangażowaniem i szczerością wykonały dwa utwory. „Przybieżeli do Betlejem” i „Skrzypi Wóz”, czym zdobyły uznanie jury i szerokiej publiczności. Równie wspaniale zaprezentowały się młode wokalistki, podopieczne Sto-

warzyszenia Akces - Hania Adamiec i Kasia Juruć, rywalizując z rekordową liczbą 52 uczestników w swojej kategorii. Udział w festiwalu to kolejne doświadczenie, integracja i duża radość dla prawie 30 osobowej grupy dzieci.

O innych sukcesach i wydarzeniach czytaj również na str.: 36-37

Historia na baśń wigilijno-noworoczną. Tyle, że zdarzyła się naprawdę

Zawsze wolni



Jak każda baśń powinna zaczynać się „za górami, za lasami”. Jednak gór w okolicy nie ma - jedynie niewielkie pagórki. Poza tym historia dzieje się niedaleko - w gminie Zębowice. Jednego nie brakuje - lasów. No i wyjątkowych postaci, które od wieków tworzą wyjątkową społeczność.

Nie byłoby tej historii, gdyby nie ludzkie słabości. Nie był od nich wolny baron Jan von Bess. Prawdopodobnie długi karciane spowodowały, że wpadł w kłopoty i potrzebował sporej gotówki. Kalkulował: jeśli sprzeda ziemię - tylko z niej osiągnie zyski. Jeśli zaoferuje chłopom wolność - cena może znacznie podskoczyć, bo cena wolności przecież wyższa. Wybrał oczywiście tę drugą opcję.

5 kwietnia 1605 roku w karczmie w Kadłubie Wielkim zebrała się miejscowa starszyzna i szlachta, przybył także miejscowy proboszcz. Na dębowym stole podpisano pergaminowy akt, w którym Jan von Bess „(...) kadłubskim poddanym, z których przez tę sprzedaż wymieniony z wszystkimi tymi prawami, które nad nimi miał z poddaństwa wypuszcza cały ten majątek kadłubski sprzedawa (...) z folwarkami, łąkami stawami, miejscami stawnymi, młynami, miejscami młyńskimi, jeden tartak, las z gąszczami odrośniętymi i nieodrośniętymi, wszelkie polowania, wielkie i małe użytki”.

Transakcją objęta była także karczma. Całą kwota wyniosła 2500 talarów. Chłopi byli nie tylko majątni, gdyż zapłacili powyższą kwotę, ale też zapobiegliwi, albowiem zażądali, by pod podpisami swoje pieczęci złożyli także możni panowie.

Jednak nawet z ich pieczęciami umowa była nieważna. Niezbędne było potwierdzenie od cesarza. Obie strony kontraktu zwróciły się o pozwolenie do Rudolfa II, który 13 grudnia 1605 roku w specjalnym edyktie stwierdził między innymi: „*My Rudolf z bożej łaski wybrany rzymski cesarz, po wsze czasy rozmnożyciel rzeszy w Niemczech, Węgrzech, Czechach, Dalmacji, Kroacji, król i arcyksiążę Austrii, magrabia od Moraw, Luksemburga i Śląska, książę margrabia Łużycki i książę na Śląsku, w Opolu i Raciborzu stanął pochwały godny, wiemy, miły Jan von Bess na Szumiradzie, zdrowy na ciele i rozumie (...) przez tę sprzedaż ze wszystkimi prawami, które on nad nimi miał z poddaństwa wypuszcza (...) będą mogli kupiony majątek odziedziczyć porządkowo i prawnie mieć, posiadać, użytkować, rozdawać, sprzedawać, zostawić, zamieniać (...)*”. Co więcej: Rudolf w specjalnym edyktie nakazał swoim wszelkich spadkobiercom honorowanie zapisów tej umowy.

Przypadek to był o tyle wówczas niezwykły, że w posiadanie majątku weszli chłopi - zazwyczaj do sprzedaży dochodziło między możnowładcami. Rzadko też w podobne transakcje mieszał się swoim autorytetem sam cesarz. Dlatego też pergaminy z dokumentami były przez kadłubskich chłopów skrzętnie przechowywane w specjalnej skrzyni. Skrzynia co jakiś czas wędrowała do innego gospodarza. O miejscu przechowywania do dzisiaj wie zaledwie kilka osób we wsi. Publicznie dokumenty na pergaminie pokazywane były zaledwie kilkukrotnie. A i to nigdy nie wypuszczano ich z rąk członków chłopskiej wspólnoty. Wiadomo: ostrożności nigdy zbyt wiele.

Zaraz po zawarciu transakcji kadłubscy chłopi podzielili zakupioną ziemię na 25 części według włożonego wkładu finansowego. Zdecydowali też, iż nie będą dzielić karczmy i stawów ani lasów. Utworzyli wspólnotę, którą dzisiaj można przyrównać do spółdzielni produkcyjnej. Wspólnie dokonują wyrębów, wspólnie też opiekują się swoimi lasami. Podobnie z zarządzaniem karczmą, która dzisiaj świadczy usługi głównie podczas wspólnotowych wesel, imienin, urodzin czy przyjęć z okazji komunii świętych. Jedno też wspólnie od razu przeprowadzili: nazwę Kadłub Wielki zmienili na Kadłub Wolny.

Szczególna ochrona dokumentów o wykupieniu się z poddaństwa miała i ma swoje uzasadnienie. Już w średniowieczu ich ważność trzeba było poświadczać u kolejnych władców oraz wielmożów. Na szczęście żaden z nich nie odważył się formalnie zakwestionować samej transakcji jak i funkcjonowania wspólnoty. Choć oczywiście zakulisowe próby były na porządku dziennym, gdyż wielmożom nie mieściło się w głowie, że nagle za równych sobie mają zwykłych chłopów z Kadłuba. Poza tym tak ziemia, jak lasy, stawy i karczma permanentnie były dla możnowładców łakomy kąskiem. Jednak te ich starania na nic się zdały.

W XIX wieku, dokładnie w roku 1845 na walnym zgromadzeniu kadłubscy chłopi postanowili o powołaniu czegoś na wzór spółki - z władzami w postaci walnego zgromadzenia i zarządu. Protokół zatwierdzono sądownie, więc spółka nabrała osobowości prawnej. W kolejnych latach XIX wieku wyodręb-

niono wspólnotę lasów i wspólnotę karczmy. Przyjęto też zasadę, że udziały w spółce leśnej są niepodzielne i dziedziczone tylko przez jedno z dzieci.

Przed wojną hitlerowscy dygnitarze koso patrzyli na funkcjonowanie wspólnoty. Oczywiście wysyłali mundurowych, by we wsi znaleźli dokumenty ustanawiające własność chłopską. Ostatecznie ich nie znaleźli a zobaczyli dopiero na sali sądowej, gdzie kadłubscy przedstawiciele i tak ich z rąk nie wypuścili. Proces, na który z Kadłuba Wolnego pojechało 120 osób, wygrała wspólnota i naziści musieli obejść się smakiem. Co wcale nie znaczy, że w trakcie wojny nie robili we wsi kolejnych przeszukań. Ale skrzynia z dokumentami zawsze była dobrze ukryta.

Warto dodać, że wprawdzie w pierwszej instancji kadłubscy przegrali, ale w drugiej - wygrali. Mimo że tak ówczesni starosta niemiecki jak i sołtys wsi wskazywali sądom na przykład na to, że w referendum w roku 1921 aż 433 mieszkańców Kadłuba wypowiedziało się za przynależnością do Polski a tylko 174 - chciało wchłonięcia do Niemiec. Starosta Martin Elsner pisał do sądu poufne pismo, wskazując na polski charakter spółki. W późniejszym okresie komisaryczny nazistowski sołtys w randze majora SS raportował o polskich korzeniach spółki.

Na własność chłopów chrapkę mieli też komuniści. Po wojnie historia z wykupieniem się z poddaństwa nie mieściła się gensekom w głowach. Zresztą na mocy dekretów tak zwanej władzy ludowej ziemia i lasy przeszły na własność państwa.

Sama historia wspólnoty oraz dalsza walka chłopów była tak wyjątkowa, że do wioski przyjechał ówczesny wojewoda śląski generał Aleksander Zawadzki, który dokumenty obejrzał, chłopów wysłuchał i ostatecznie wstrzymał wszelkie działania mające na celu pozbawienie kadłubskich ich własności. Co wcale nie znaczy, że także w kolejnych latach czerwoni nie próbowali się do dokumentów dostać. Bezskutecznie.

Przyznać trzeba też, że przez stulecia dbano o hermetyczność wspólnoty. Jeszcze w latach 50. tych XX wieku z dyskotek w Kadłubie orczykami i sztchetami przeganiano kawalerkę spoza wioski. Dziewczyny, jeśli chciały kawalera spoza wspólnoty - musiały pozbyć się swoich udziałów.

Hermetyczność ta zresztą odbiła się na kondycji zdrowotnej wspólnoty, gdyż wiadomo: krew nie mieszana ... A przecież do dzisiaj w Kadłubie króluje kilka nazwisk. Posiadacze tego samego czasami nie są w stanie nawet odtworzyć swojego drzewa genealogicznego.

Dzisiaj działa Wspólnota Chłopska Lasów Drobnowłściańskich Wsi Kadłub Wolny. Co roku 29 czerwca odbywa się „tajlowanie”, czyli podział dochodów spółki. Duża część przeznaczana jest na potrzeby lasów i karczmy. Ponadto wsparcie finansowe otrzymują miejscowe placówki i instytucje, jak na przykład szkoła.

Ale miejsce przechowywania skrzyni z dokumentami nadal stanowi tajemnicę.

Witold Żurawicki

Dwieście lat dla jubilatów!

11 grudnia w urzędzie Stanu Cywilnego kolejni nestorzy z naszej gminy w towarzystwie najbliższych świętowali rocznice urodzin.

Życzenia złożyli im kierownik USC Ewa Bronder oraz burmistrz Jan Labus.

I tak 85. urodziny obchodzili: Zofia Kokott z Antoniowa oraz Henryk Mazur z Ozimka.

Natomiast 80. urodziny: Gertruda Halupczok ze Szczedrzyka, Maria Kasperska z Ozimka oraz Joachim Baron z Dylak.

Do serdeczności przylączyła się redakcja „WO”.



Zofia Kokott.



Gertruda Halupczok.



Maria Kasperska.



Jubilaci - zdjęcie zbiorowe.



Joachim Baron.



Henryk Mazur.

Tajemnice ptaków

Sójka

Sójka to najbarwniejszy ptak z całej rodziny krukowatych. Rozmiarem przypomina gołębia.

Zamieszkuje lasy, parki, coraz częściej zwarte zabudowy miast. W obrębie gatunku sklasyfikowano ponad 30 podgatunków, podział ten jednak jest kwestią sporną. Sójki zamieszkują prawie całą Euroazję oraz północno-zachodnią Afrykę. Preferują formacje leśne, w których dominują buki, graby i dęby. Widywane są też w starych sadach, zdziczałych ogrodach, półotwartych terenach z grupami drzew. Populacje północne zasiedlają lasy szpilkowe i brzożowe.

W okresie ostrej zimy osobniki ze wschodu i północy migrują na południe. Mogą podróżować w stadach. Przemieszczania mają raczej niewielki zasięg. Przebieg takiego przelotu przedstawił w żartobliwym wierszu „Sójka” Jan Brzechwa. Sójka Brzechwy co rusz z mocnym postanowieniem wybiera się w daleką podróż, zwiedza jednak jedynie polskie miasta. Ostatecznie ląduje w Warszawie: *„zabawiła tam tydzień cały, miesiąc, kwartał, trzy kwartały”*. Dalsze poczynania skwitowała stwierdzeniem *„kto chce zwiedzać obce kraje, niechaj zwiedza ja zostając”*. Migracja sójek jest niezauważalna, ponieważ miejsce naszych ptaków, które polecały na południe zajmują osobniki z zimniejszych rejonów Europy.

W kulturze sójki symbolizują gadulstwo. Potwierdza to ich łacińska nazwa *Garrulus glandarius*. *Garrulus* oznacza gadatliwy, *glandarius* - rodzający żółędzie. Ptaki te są bardzo hałaśliwe. Ich podstawową odzywką jest głośne, ochryple skrzeczenie, ale potrafią też miękko ćwierkać. Doskonale imitują głosy niektórych ptaków i ssaków. Po mistrzowsku naśladują np. kota i myszółowa. Umiejętność naśladowania drapieżników zwana jest mimikrą, stanowi ona ochronę przed naturalnymi wrogami. Sójki są bardzo spostrzegawcze, pierwsze reagują na każdy ruch i pojawienie się intruza, dlatego zwane są strażniczkami lasów. Starożytni Grecy traktowali młode sójki jak zwierzęta domowe, uczyli je ludzkiej mowy.



pierwsze reagują na każdy ruch i pojawienie się intruza, dlatego zwane są strażniczkami lasów. Starożytni Grecy traktowali mło-

Ptaki te są bardzo hałaśliwe. Ich podstawową odzywką jest głośne, ochryple skrzeczenie, ale potrafią też miękko ćwierkać. Doskonale imitują głosy niektórych ptaków i ssaków. Po mistrzowsku naśladują np. kota i myszółowa. Umiejętność naśladowania drapieżników zwana jest mimikrą, stanowi ona ochronę przed naturalnymi wrogami. Sójki są bardzo spostrzegawcze, pierwsze reagują na każdy ruch i pojawienie się intruza, dlatego zwane są strażniczkami lasów. Starożytni Grecy traktowali młode sójki jak zwierzęta domowe, uczyli je ludzkiej mowy.

de sójki jak zwierzęta domowe, uczyli je ludzkiej mowy.

W sezonie lęgowym ptaki te żywią się bezkręgowcami, chętnie też podkradają jaja i pisklęta innym ptakom. Jesienią i zimą uwielbiają nasiona, owoce, kasztany, a nader wszystko żółędzie. W przygotowaniu do zimy transportują je na duże

odległości i zakopują. Mimo doskonałej pamięci, o części z nich zapominają. Wiosną można oglądać w miejscach ich ukrycia kielkujące pędy. Dęby należą do gatunków ciężko nasiennych, żółędzie spadają jedynie w obrębie drzewa. Sójki roznosząc je, odgrywają kluczową rolę w rozroście lasów dębowych.

Zimą ptaki te chętnie korzystają z naszych karmników. Można je rozpoznać po różowo - czerwono - brązowym ubarwieniu wierzchu i spodu ciała, jasnym gardle i podbrzuszu, czarnym wąsie i ogonie oraz kreskowanej głowie. Najbardziej charakterystyczną cechą są błękitne i białe lusterka na skrzydłach. Ów błękit nie pochodzi od pigmentu. Powstaje dzięki specjalnej strukturze piór, na powierzchni których dochodzi do rozszczepienia wiązki światła i odbicia widma niebieskiego. Po ilości i wielkości pręg na błękitnych piórach można rozpoznać wiek sójki.

Samice i samce są ubarwione jednakowo. Młode są podobne do starych, ale mają ciemniejszy odcień czerwieni i mniej kreskowaną głowę. Sójki najpóźniej z wszystkich krukowatych przystępują do lęgów. Między kwietniem a majem (niekiedy dopiero w czerwcu) ptaki te zbierają się

w grupy, w których dochodzi do zalotów. Aby się odpowiednio zaprezentować przed samicami, samce stawiają ogony, skrzydła oraz czuby na głowie. Są nastawione bojowo.

Gniazdo o średnicy 30 cm zbudowane jest z gałązek wyściełanych kępkami sierści i piór oraz miękkimi korzeni. Samica składa 3-10 jaj. Wysiadują obydwaj ptaki, ale niektóre źródła mówią, że jest to zajęcie samicy. W okresie lęgowym samce są bardzo terytorialne, przeganiają ze swego rewiru nawet zeszłoroczne potomstwo. Poza okresem rozrodczym potomstwo jest tolerowane. Karmienie piskląt trwa ok. 20 dni. Potem opuszczają one gniazdo. Pozostają jednak przy rodzicach, którzy jeszcze przez jakiś czas dostarczają im pożywienia. Rodzina trzyma się razem do końca jesieni.

Na wolności sójki dożywają do 16 lat.

Gdy przyśni nam się fruwiąca sójka oznacza to, że czeka nas szczęście i pomyślność w sferze uczuć oraz relacjach międzyludzkich.

Odlatująca sójka zwiastuje smutek i tęsknotę.

Martwy ptak wróży szczęście rodzinne.

Schwytany ptak w dłoni - dobrą zabawę.

BUDŻET GMINY NA 2019 ROK UCHWALONY

Radni przyjęli Budżet Gminy Ozimek na 2019 rok. Miasto najwięcej pieniędzy wyda na edukację, sprawy społeczne, gospodarkę komunalną i ochronę środowiska. W przyszłym roku nie zabraknie też inwestycji.

Na sesji w dniu 17 grudnia 2018 roku, Przewodnicząca Rady Miejskiej poddała pod głosowanie uchwałę w sprawie budżetu Gminy Ozimek na 2019 rok. Za przyjęciem budżetu głosowało 15 radnych, 1 wstrzymał się od głosu.

W 2019 roku gmina planuje wydać blisko **64,2 mln zł**. Dochody szacuje na poziomie ponad **66,8 mln zł**.

PLANOWANE DOCHODY GMINY NA 2019 ROK

SUBWENCJE	15.852.030,00 zł
DOTACJE	12.203.312,00 zł (w tym: 7.090.000,00 zł 500+)
DOTACJE UNIJNE	1.772.477,00 zł
DOCHODY WŁASNE	36.921.612,00 zł
w tym:	
a/ Podatki	14.147.000,00 zł
b/ Sprzedaż majątku	869.930,00 zł
c/ Udziały z podatków	16.011.389,00 zł
w tym:	
- z podatku PIT (38,08%)	15.041.389,00 zł
- z podatku CIT	970.000,00 zł
d/ Inne	5.893.293,00 zł
<p>- opłaty lokalne (targowa, od zezwoleń na alkohol, zajęcie pasa drogowego, gospodarka odpadami, odprowadzanie wód opadowych), - pozostałe opłaty i podatki (opłata skarbową, podatek od czynności cywilnoprawnych, podatek od spadków i darowizn), - pozostałe dochody (wyżywienie w szkołach i przedszkolach, usługi opiekuńcze, wpływy ze sprzedaży „WO”, reklam, wpływy za korzystanie ze środowiska, odsetki itp.).</p> <p>Łączny dochód z podatków i opłat planuje się na kwotę 20.040.293,00 zł co stanowi 30,02 % ogółem dochodów gminy.</p>	

NAJWIĘCEJ NA OŚWIATĘ I SPRAWY SPOŁECZNE

W przyszłym roku najwięcej, bo ponad **41,6 mln zł** wszystkich wydatków pochłonią: oświata i wychowanie, edukacja, opieka wychowawcza oraz rodzina i opieka społeczna.

Wydatki w 2019 r. planowane są na poziomie **64,2 mln zł**. Najwięcej - ponad **18 mln zł** gmina wyda na rodzinę i pomoc społeczną. Ponad **23 mln zł** kosztować będzie oświata i wychowanie. Również dużo, bo **7,5 mln zł** pochłonie gospodarka komunalna i ochrona środowiska, **8 mln zł** administracja publiczna. Na transport i łączność w 2019 roku Miasto zaplanowało ok. **2 mln zł**.

RODZINA I POMOC SPOŁECZNA	18.253.684,00 zł
OŚWIATA I WYCHOWANIE ORAZ EDUKACYJNA OPIEKA WYCHOWAWCZA	23.371.702,00 zł
GOSPODARKA KOMUNALNA I OCHRONA ŚRODOWISKA	7.509.123,41 zł
ADMINISTRACJA PUBLICZNA	8.174.774,00 zł
TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ	2.071.179,00 zł
KULTURA I OCHRONA DZIEDZICTWA NARODOWEGO	2.839.538,44 zł
GOSPODARKA MIESZKANIOWA	1.092.480,00 zł

INWESTYCJE

Wśród największych inwestycji planowanych w 2019 r. w gminie Ozimek są m.in.

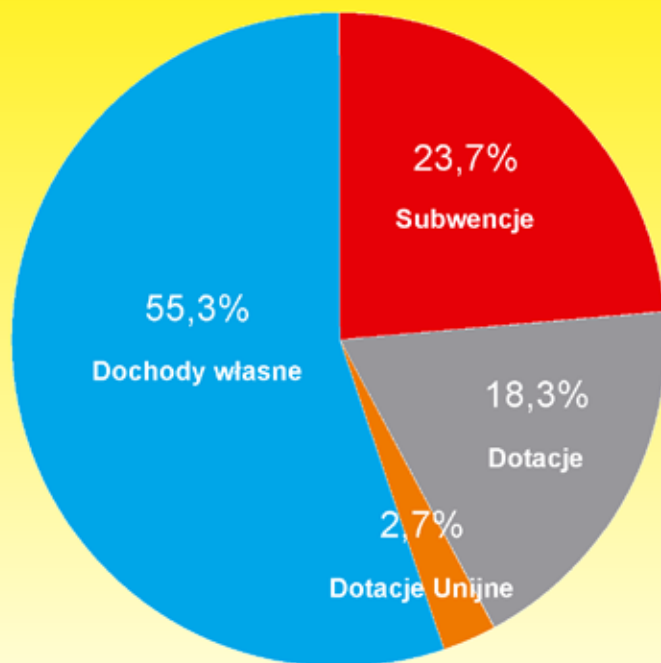
1. Przebudowa centrum Szczedrzyka - **koszt 679.779,00 zł** w tym dotacja **432 624,00 zł**
2. Przebudowa ulicy Krótkiej w Ozimku - **koszt 692.000,00 zł** w tym dotacja **345 868,16 zł**
3. Przebudowa pomieszczeń Domu Kultury - **koszt 352.100,00 zł** w tym dotacja **200 000,00 zł**
4. Budowa budynku mieszkalnego wielorodzinnego w Ozimku przy ulicy Plac Wolności - **300.000,00 zł** wkład gminy do wspólnego przedsięwzięcia z OSM Przyszłość

W budżecie zabezpieczono też środki na:

- Fundusz sołecki **347 346,20 zł**
- Budżet obywatelski miasta Ozimka **250 000,00 zł**
- Projekty i modernizacje dróg **500 000,00 zł**
- Bieżące remonty i utrzymanie dróg **200 000,00 zł**
- Dotacje dla OPP i Klubów sportowych **515 000,00 zł**
- Dotacja dla Domu Kultury i Miejskiej i Gminnej biblioteki Publicznej **1 935 000,00 zł**

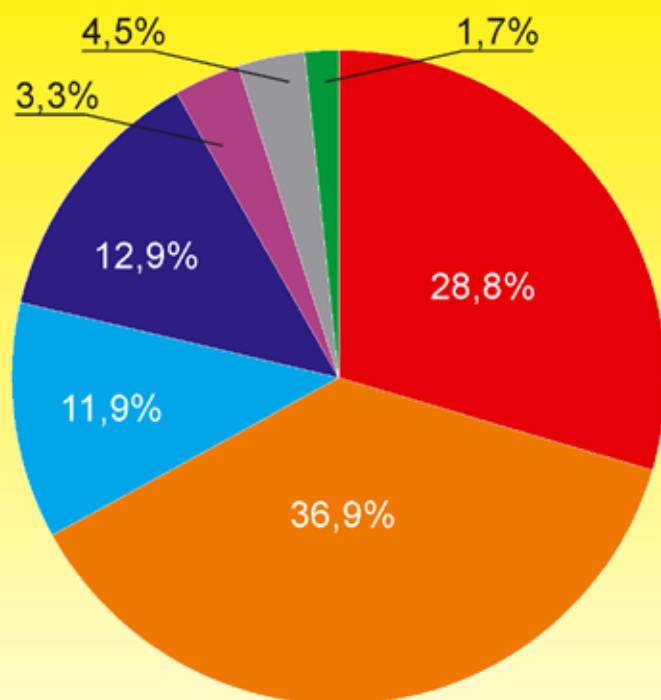
Istotne jest to, że rok 2019 będzie kolejnym rokiem, w którym nie zostały zmienione stawki z tytułu podatku lokalnego oraz opłaty za odbiór i zagospodarowanie odpadów. Nadal obowiązywać będą stawki ustalone w 2016 roku.

DOCHODY



● Subwencje ● Dotacje ● Dotacje Unijne ● Dochody własne

WYDATKI - NAJWIĘKSZE ZADANIA



● Rodzina i pomoc społeczna ● Oświata i wychowanie oraz edukacyjna opieka wychowawcza ● Gospodarka komunalna i ochrona środowiska ● Administracja publiczna
 ● Transport i łączność ● Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego ● Gospodarka mieszkaniowa